

POWSTANIE ARCHIDIAKONATU WOJNICKIEGO I JEGO ORGANIZACJA

Przyczyny tworzenia archidiakonatów w Polsce¹ były różnorakie, podobnie zresztą jak i na innych terenach kościelnych. Gdy w pierwszym okresie dziejów archidiakonatów (archidiakonat dawnego typu)², były one formą realizacji rozbudowanej organizacji kościelnej, by przez archidiakonat połączyć ściślej poszczególne parafie z biskupem stojącym na czele diecezji, to w dalszej fazie rozwojowej (archidiakonat młodszego typu) powstawanie ich było wywołane chęcią usprawnienia pracy duszpasterskiej w zorganizowanych już ostatecznie parafiach³. Tak

¹ Artykuł stanowi wyjątek z obszerniejszej pracy na temat dziejów archidiakonatu wojnickiego. Archidiakonat wojnicki nie jest znany T. Silnickiemu (*Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927). Wspominają o nim: W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za panowania Marii Teresy*, Kraków 1909, t. II, s. 126; J. Rzepa, *Organizacja terytorialna sądownictwa kościelnego w diecezji krakowskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 4 (1957), z. 3, s. 91; tenże, *Konsystorz generalny w Tarnowie*, „Nasza Przeszłość”, 7 (1958) 140 oraz B. Kumor, *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*, Lublin 1958, s. 16.

² Podział dziejów archidiakonatu na okres archidiakonatu dawnego typu (*älterer Ordnung*) i nowego typu (*jüngerer Ordnung*) wprowadził N. Hilling, (*Der bischöfliche Bangewalt*, „Archiv für katcholisches Kirchenrecht”, 80 (1900) i 81 (1901), a za nim przyjął go dla dziejów archidiakonatu polskiego Silnicki (op. cit., s. 4).

³ Dla Polski pod pewnym względem zwykło się przyjmować czasy panowania Kazimierza Wielkiego (1333—1370) jako okres ostatecznego zakończenia rozbudowy sieci parafialnej. Por. H. F. Schmidt, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarorganisation auf westslawischen Boden*, Wei-

np. erekcja archidiakonatu nowosądeckiego⁴ czy też podziały diecezji przemyskiej i archidiecezji lwowskiej⁵, miały na celu usprawnienie akcji wizytacyjnej, czyli lepszą organizację duszpasterstwa.

Ten sam cel przyświecał i erekcji archidiakonatu wojnickiego, dokonanej aktem biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego, zachowanym w dokumencie z dnia 1 grudnia 1751 r.

Sama myśl utworzenia archidiakonatu wojnickiego powstała zdaje się na długo przed jego erekcją. Świadczy o tym akt reformacyjny, wydany przez Andrzeja Załuskiego biskupa krakowskiego po dokonaniu wizytacji kanonicznej w kolegiacie wojnickiej dnia 5 listopada 1749 r.⁶, a więc na dwa lata przed erekcją. Mianowicie biskup zestawia w akcie reformacyjnym uwagi na temat stosunku archidiakona (chyba przyszłego, bo wówczas nie było w kapitule wojnickiej takiego prałata) do kapituły i kolegiaty. Między innymi, poleca mu zachować takie same obowiązki względem kolegiaty jak i inni prałaci mają, a więc zakręstię zaopatrywać w wino i świece, ponieważ ma obowiązek śpiewać z innymi członkami kapituły oficjum, więc z tej racji winien zastępującym go wikariuszom wypłacać 40 złp. rocznie a kantorowi kolegiackiemu 30 złp. i to częściowo w naturaliach otrzymywanych ze swego beneficjum. Już w tych kilku zaledwie zdanych mieszczą się prawa i obowiązki przyszłego prałata. Zdaje się to świadczyć, że biskup w czasie posiedzenia kapituły, jakie zapewne odbyło się z racji wizytacji kolegiaty⁷,

mar 1938, s. 344 oraz Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1947, t. II, s. 80 n.

⁴ Por. J. Długosz, *Liber beneficiorum*, Cracoviae 1864, t. II, s. 235.

⁵ Por. St. Chodyński, E. Likowski, *Decretales summorum Pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum*, Posnaniae 1883, t. I, s. 147.

⁶ Archiwum parafialne w Wojniczu, *Wizytacja biskupa Załuskiego*, p. 2. Syg. L/2/4/330.

⁷ Posiedzenie to nie jest zanotowane nigdzie, jednakże kapituła wojnicka w takich wypadkach zawsze odbywała posiedzenia i są one notowane w jej protokołach.

doszedł do porozumienia z prałatami i kanonikami na temat nowego archidiakona i dlatego zostawia dyrektywy, jak ma się zachować z chwilą, gdy jego istnienie stanie się rzeczywistością.

Brakowało jeszcze jedynie fundatora beneficjum, którym okazał się Stanisław Cetnarski, proboszcz w Porąbce Uszewskiej i dziekan foralny wojnicki, który został do spełnienia tej funkcji wysunięty przez samego biskupa. Cetnarski był bowiem proboszczem w Porąbce, wsi należącej do dóbr biskupich, a więc na dworze biskupa był zapewne mile widzianym, posiadał pewne wpływy i znaczenie a przemawiała za nim godność dziekana formalnego, jaką piastował. Jednakże przysły prałat nie posiadał żadnego wymaganego do objęcia tego stanowiska stopnia naukowego, przewidzianego przez prawo powszechne i partykularne, ani, jak się zdaje, kwalifikacji na archidiakona — wizytatora⁸. Nie pomogła także suma 5 000 złp., które Cetnarski przeznaczył na prebendę nowej prałatury. Sprzeciwia się temu charakter biskupa Załuskiego, gorliwego pasterza i administratora diecezji.

O stworzenie archidiakonatu wojnickiego zabiegał sam biskup krakowski Załuski, jest bowiem wykluczonym aby myśl o erekcji nowej prałatury dla archidiakona wojnickiego wyszła od kapituły kolegiackiej wojnickiej. Ta od przeszło pięćdziesięciu lat dążyła do erygowania prałatury dla kanclerza⁹, a w ostatnich czasach jeszcze biskupi krakowscy wysunęli żądanie utworzenia osobnej kanonii kaznodziejskiej¹⁰. Zwłaszcza ten ostatni urząd tak zaprzętał umysły dostojników kapitulnych, że przysłonił inne plany w tym zakresie.

Wspomniany na początku akt erekcyjny powołuje się na

⁸ Cetnarski dokonuje zaraz w początkach istnienia archidiakonatu wizytacji jednego dekanatu i potem już go przy podobnej czynności nie widzimy.

⁹ Por. *Acta Capituli Voyniciensis*, t. I, p. 35, 37, 39, 47 nn. Archiwum Parafialne w Wojniczu, syg. L/1/1/327.

¹⁰ Por. *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II, p. 46, 86, 92, 94, 97, 98, 100, 101, 103, 104 (Archiwum Parafialne w Wojniczu, syg. L/1/2/328) oraz akt reformacyjny Konstantego Szaniawskiego, biskupa krakowskiego z r. 1725. Archiwum Parafialne w Wojniczu, syg. L/2/3/329.

uchwały soboru trydenckiego, który nakazuje wszystkim posiadającym *iurisdictionem ordinariam* w diecezji oraz ich prawnym zastępcom, a więc i archidiakonom, odbywanie tak pożytecznych wizytacji kanonicznych parafii i to przynajmniej co dwa lata. Dalej akt erekcyjny wspomina, że obowiązku tego nie może spełnić ani sam biskup krakowski ze względu na szeroki wachlarz swych obowiązków publicznych, ani też archidiakon krakowski, któremu podlega w szesnastu dekanatach przeszło trzysta parafii. Właśnie chęć ulżenia archidiakonowi krakowskiemu ma być główną przyczyną erekcji nowego okręgu.

Nasuwa się jednak pytanie, czy to był jedyny powód, bo jest rzeczą stwierdzoną, że tereny nowego archidiakonatu wojnickiego znajdowały się blisko prepozytury tarnowskiej, a przy kolegiacie tarnowskiej rezydował archidiakon bez jurysdykcji i okręgu¹¹. Wydaje się więc dziwnym, że na siedzibę nowego archidiakonatu nie obrano właśnie Tarnowa.

Przyczyn takiego załatwienia sprawy należy szukać w pewnej rywalizacji, jaka panowała już w tym czasie między biskupem krakowskim, a prepozytem tarnowskim.

Kolegiata w Tarnowie została erygowana w r. 1400 na skutek zabiegów Jana Amora z Tarnowa, wojewody sandomierskiego. Już w r. 1416 Wojciech Jastrzębiec, biskup krakowski, prepozytowi tej kolegiaty nadał prawo wizytowania sześciu okolicznych kościołów. Jest to więc erekcja małego okręgu archidiakońskiego, zwanego prepozyturą tarnowską. Biskup Piotr Tylicki w r. 1616 wcielił do prepozytury siedem kościołów, dzięki czemu objęła ona swym zasięgiem niemal cały dekanat tarnowski. Dalsze zmiany wprowadzili biskupi Małachowski i Łubieński, dodając jeszcze trzy kościoły.

Równocześnie ze wzrostem uprawnień wizytacyjnych rośnie władza prepozyta jako oficjała i to nie tylko na terenie kolegiaty, ale i poza nią. Początek temu dał biskup Gamrat, oddając

¹¹ Archidiakon w Tarnowie nie posiadał żadnego okręgu ani też jurysdykcji, w przeciwieństwie do prepozyta tarnowskiego. Zob. F. Herzig, *Katedra, niegdyś kolegiata w Tarnowie*, Tarnów 1900, s. 69 n.

prepozytowi, jako oficjałowi dziesięć parafii w r. 1542. Tytuł oficjała znajduje się w urzędowej tytularze prepozyta tarnowskiego od r. 1579.

Zwiększa się również i zewnętrzny splendor prepozyta, gdyż w r. 1686 biskup Małachowski pozwala mu używać rochety, a bulla papieska z r. 1690 zezwala mu na używanie tytułu infułata i pontyfikaliów.

W ten sposób w ręku prepozyta skupiła się cała niemal władza biskupia, a w szczególności główne jej atrybuty: wizytowania i władza sądownicza. Również zewnętrznie zbliżył się prepozyt tarnowski swym strojem do biskupa, a przez to wszystko stał się groźnym konkurentem dla ordynariusza tak rozległej diecezji, jaką była krakowska¹². Uwidocznilo się to zwłaszcza po r. 1772, gdy rząd austriacki powziął zamiar utworzenia osobnej diecezji na terenach zabranych w pierwszym rozbiórce Polski a należących do diecezji krakowskiej.

Biskupi krakowscy dość późno zdali sobie sprawę z rosnącej powagi Tarnowa. Pierwszy Sołtyk, który mimo, że w r. 1759 zatwierdził przywileje prepozytów tarnowskich¹³, czyni im jednak różne trudności, jak np.: w używaniu pontyfikaliów poza obrębem prepozytury, lub też w jego obecności. To też kapituła tarnowska skrzętnie notuje w swych aktach wypadki, gdzie prepozyt występuje w szatach pontyfikalnych, zwłaszcza wobec biskupa¹⁴.

¹² Ogromne przestrzenie diecezji polskich w XVII i XVIII w. starano się pokonać wprowadzeniem instytucji sufraganów rezydujących poza stolicą ordynariusza a wykonujących *pastoralia et pontificalia munia episcoporum*. Charakterystycznym dla omawianych stosunków jest fakt, że w diecezji krakowskiej takich sufraganów wprowadzono w Lublinie w r. 1767, a w Sandomierzu w r. 1787. Zob. T. Długosz, *Projekt utworzenia w Polsce nowych biskupstw przed r. 1631*, „Collectanea Theologica“, 12 (1931) 101. Powyższe fakty rzucają ciekawe światło na motywy erekcji samego również archidiakonatu wojnickiego abstrahując od niechęci do Tarnowa.

¹³ Herzig, op. cit., s. 15 nn.

¹⁴ Np. gdy w r. 1773 prepozyt Marcin Świeykowski celebrował w kolegiacie wojnickiej podczas jej konsekracji w obecności biskupa Sołtyka i jego sufragana biskupa Potkańskiego.

Niechęć Sołtyka do Tarnowa stała się szczególniej zacięta, gdy rząd austriacki zaczął domagać się utworzenia konsystorza generalnego dla części zawiślańskiej diecezji krakowskiej. I tak, mimo, że w r. 1774 powiększył on zasięg konsystorza oficjała tarnowskiego (będącego zarazem prepozytem), zastrzegając się jednak, że nie jest to powiększeniem terytorium prepozytury tarnowskiej, ale usprawnienie administracyjne¹⁵, to już w r. 1777 poddał go zwierzchności konsystorza generalnego na Zakrządku¹⁶.

Zestawione wyżej fakty świadczą o narastającej niechęci biskupów krakowskich do prepozytów tarnowskich, a jednym z ogniw walki z nimi jest utworzenie właśnie archidjakonatu wojnickiego. Zdaje się za tym przemawiać kilka faktów, a przede wszystkim stosunek biskupa Załuskiego do kolegiat wojnickiej i tarnowskiej. Kolegiatę wojnicką otacza nie tylko już zwykłą troską biskupią ile raczej jakąś specjalną¹⁷, podczas, gdy do tarnowskiej odnosił się z pewną rezerwą o ile nawet nie z niechęcią¹⁸. Mimo że było znacznie dogodniej powiększyć zasięg prepozytury tarnowskiej na tereny wyłączane z archidjakonatu krakowskiego, to jednak biskup krakowski nie poszedł na to, ale utworzył nowy okręg — archidjakonat wojnicki. Zaś biskup Kajetan Sołtyk poszedł jeszcze dalej, gdyż w dokumencie dotyczącym podziału archidjakonatu nowosądeckiego z r. 1765, twierdzi, że utworzony niedawno archidjakonat wojnicki najlepiej nadaje się do usprawnienia akcji wizytacyjnej, bo jest położony w pobliżu górskich parafii archidjakonatu nowosądeckiego. Takie stwierdzenie wydaje się dość dziwnym, bo jeszcze bliżej tych parafii znajduje się Tarnów, a tymczasem biskup woli wydłużyć terytorium archidjakonatu wojnickiego aż po przełęcz dukielską, do której bliżej z Tarnowa niż z Wojnicza (nawet trakt łączący

¹⁵ R z e p a, *Konsystorz*, s. 142.

¹⁶ C h o t k o w s k i, op. cit., t. II, s. 14 nn.

¹⁷ *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II: Wydanie aktu reformacyjnego a w nim udzielenie prepozytowi kapituły wojnickiej władzy oficjała w stosunku do duchowieństwa i parafian wojnickich (p. 116), pomoc przy odbudowie spalonej kolegiaty (p. 122 nn.) itp.

¹⁸ H e r z i g, op. cit., s. 75.

Wojnicz z terenami położonymi w pobliżu przełęczy prowadził właśnie przez Tarnów), byle nie powiększać terenów prepozytury tarnowskiej. Takie stanowisko biskupa Sołtyka jest nie tylko dowodem jego niechęci do prepozyta tarnowskiego (i to chyba nie personalnej — na temat stosunku biskupa Sołtyka, do ówczesnego prepozyta tarnowskiego ks. Marcina Świeykowskiego, trudno urobić sobie pewny sąd)²⁰, ale jednocześnie odkrywa jego zamiar uczynienia z archidiakonatu wojnickiego zapory na drodze do terenowego rozszerzenia się wpływu prepozyta tarnowskiego²¹.

Nie ulega wątpliwości, że kapituła kolegiacka wojnicka wyraziła nie tylko cichy placet na erekcję nowej prałatury, ale również zajęła formalne stanowisko, zgodnie ze swymi statutami oraz prawem powszechnym na posiedzeniu generalnym i skonkretyzowała je na piśmie. Placetu tego nie można nazwać w ścisłym tego słowa znaczeniu konsensem kapitulnym, gdyż takiego kapituły kolegiackie nie miały prawa dawać. W charakterze inicjatora takiej uchwały kapitulnej występuje nie biskup Załuski, lecz sam fundator, ks. Cetnarski. Z akt kapituły wojnickiej dowiadujemy się, że na posiedzeniu generalnym odbytym dnia 11 sierpnia 1751 r. kanonik Kazimierz Sasakowicz przedstawił zgromadzonym prałatom i kanonikom list biskupa krakowskiego Załuskiego, w którym ordynariusz prosił kapitułę w imieniu Stanisława Cetnarskiego o zgodę na erygowanie w kapitule wojnickiej prałatury archidiakona oraz o przyjęcie do swego grona Cetnarskiego jako prałata archidiakona. Jak się wyraża notariusz kapituły, prałaci i kanonicy, po należytym rozpatrzeniu zagadnienia, wyrazili swą zgodę. Po posiedzeniu kapituły wysłano specjalne pismo do biskupa donoszące o podjęciu wspomnianej uchwały, a pismo to zostało włączone do aktu erekcyjnego, który podaje, że zostało ono wydane 6 maja 1751 r., co jest oczywistą

¹⁹ Por. mapa.

²⁰ R z e p a, *Konsystorz*, s. 149.

²¹ Charakterystycznym jest, że w r. 1773 daje on kapitule wojnickiej przywilej używania rochety i mantoletu. Archiwum Konsystorza w Krakowie, *Acta actorum gratiosorum Cajetani Sołtyk*, p. 16 nn.

pomyłką kopisty²². Pismo zostało zaopatrzone pieczęcią kapituły większej wojnickiej oraz podpisane przez Jana Ryścińskiego, scholastyka i ówczesnego prokuratora kapituły, Marcina Suszewicza primiceriusza pełniącego w sierpniu turn przy kolegiacie i Kazimierza Sasakowicza, kanonika, jako notariusza kapituły oraz jej prokuratora w sprawie nowej erekcji. W piśmie tym kapituła wyraża swą zgodę na fundację Cetnarskiego i erygowanie prałatury archidiakona o ile tylko biskup-ordynariusz uzna taką erekcję za stosowną.

Jest więc zupełnie pewnym, że kapituła wojnicka wyraziła swą zgodę i w ten sposób brała udział w realizacji planów biskupa Załuskiego, zyskując również dla siebie nową prałaturę.

Dokument erekcyjny archidiakonatu wojnickiego został wydany 1 grudnia 1751 r. przez biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego i wpisany do akt konsystorza generalnego krakowskiego, skąd odpisu dokonano przypuszczalnie w r. 1774²³. W kapitule wojnickiej wprawdzie istniał obowiązek składania tego rodzaju dokumentów w archiwum kapitułnym, znajdującym pomieszczenie w skarbcu kolegiackim, lecz prałaci i kanonicy nie trzymali się zbyt litery statutów, co było często podnoszone na kapitułach²⁴. Dlatego też odpis dostał się niebawem do archiwum parafialnego w Porąbce Uszewskiej²⁵; skąd przypuszczalnie

²² Dokument ten nie mógł być wydany kiedy indziej, jak tylko 11 sierpnia 1751 r.

²³ Zdaje się na to wskazywać napis wyciśnięty na safianowej oprawie aktu erekcyjnego (odpisu): *Erectio Archidiaconatus A. 1774*, tym bardziej, że odpis ten zaopatrzony jest pieczęcią biskupa Sołtyka. Odpisu przypuszczalnie dokonano w związku z zarządzeniem władz austriackich o sporządzeniu wykazów dochodów poszczególnych beneficjów.

²⁴ Np. sprawa scholastyka Stefana Garlickiego w latach 1729—1736. *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II, p. 88, 92, 96. 103 n., 104.

²⁵ Na jednej z ostatnich kart znajduje się spis bractwa różańcowego tej parafii a nadto *Schematismus V. Cleri Dioecesis Tarnowienis pro a. 1906*, s. 177 pod tą właśnie parafią podaje notatkę o archidiakonacie wojnickim, wyraźnie sporządzoną na podstawie tego dokumentu, podczas, gdy prepozyt wojnicki nic o tym nie wie, a konsekwentnie i *Schematismus*

w r. 1934 w czasie wizytacji kanonicznej został zabrany i przewieziony do Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie²⁶.

W autentyczność dokumentu nie ma racji wątpić, ale należy przypuścić kilka błędów, bądź popełnionych przez notariusza sporządzającego dokument, bądź przez przepisującego kopistę²⁷. Jednak błędy te nie dotyczą istoty i dlatego nie trzeba ich tu szczegółowo rozpatrywać.

Akt erekcyjny archidiakonatu wojnickiego zaliczymy do drugiej grupy tego rodzaju aktów²⁸, gdyż uszczuplał on prawa archidiakona krakowskiego oraz uzupełniał już istniejącą organizację archidiakonalną diecezji krakowskiej²⁹.

Pośredni udział w erekcji wzięła, jak już to stwierdzono, kapituła wojnicka, która swą zgodę na erekcję wyraziła wspomnianym pismem, uchwalonym na posiedzeniu generalnym dnia 11 sierpnia 1751 r. Podobny udział wziął również archidiakon krakowski Maciej Józef Łubieński, którego prawa były naruszone przez wydzielenie z archidiakonatu krakowskiego dwóch dekanatów. Wyraził on swą zgodę w piśmie wystawionym w Krakowie, dnia 20 listopada 1751 r. Archidiakon ten zrzekł się na terytorium nowego okręgu bez żadnych zastrzeżeń swej władzy. Oba te akty zostały włączone do dokumentu erekcyjnego.

Akt erekcyjny archidiakonatu wojnickiego określa jego te-

nie zamieszcza takiej wiadomości w notatce o dziejach kapituły wojnickiej.

²⁶ Drugi egzemplarz jest odpisem sporządzonym po r. 1784 z odpisu krakowskiego. Nie wnosi on żadnych zmian i różnic. Znajduje się również w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie, teczka Wojnicz.

²⁷ Np. data konsensu kapituły wojnickiej brzmi: *die sexta maii*, podczas, gdy konsens ten nie mógł być wyrażony kiedy indziej, jak tylko na posiedzeniu generalnym i w rzeczywistości dokonano tego, zgodnie ze statutami na takim posiedzeniu dnia 11 sierpnia 1751 r. *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II, s. 118.

²⁸ Silnicki, op. cit., s. 66 nn.

²⁹ Do grupy tej należą również erekcje dla Pułtuska (Kodeks dyplomatyczny mazowiecki, nr 189), Nowego Sącza (J. Długosz, op. cit., t. II, s. 235) oraz dla Łowicza i Kamienia (J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, Gniezno 1883, t. II, s. 611 nn. i 664 nn.).

rytorium, wyliczając dekanaty wojnicki i lipnicki, jako jego obszar, na którym ma się rozciągać władza archidiakona wojnickiego; określa uposażenie archidiakona, które miało stanowić związane beneficja proboszczowskie w Porąbce Uszewskiej i Biesiadkach inkorporowane do prebendy archidiakona oraz procenty od kapitału sumy 5 000 złp. Jurysdykcja archidiakona została określona w dokumencie erekcyjnym dwa razy. Raz, gdy archidiakon Łubieński zrzekł się wizytowania z mandatu biskupiego dekanatów wojnickiego i lipnickiego wraz z prawem pobierania prokuracji, a drugi raz określił ją sam biskup, który pojmował ją jako prawo do wizytowania kościołów, beneficjów, kaplic, szpitali, bractw i miejsc kultu w dekanatach wojnickim i lipnickim ale tylko z mandatu biskupiego, zgodnie zresztą z postanowieniami soboru trydenckiego (cap. 3, sess. 24 de Reform.).

Charakterystyczną odrębnością tego aktu jest to, że nie został on wydany ani na synodzie, ani na posiedzeniu generalnym kapituły katedralnej³⁰, ale w formie dekretu administracyjnego, tak że wydanie jego, jak się zdaje, nastąpiło zupełnie bez wyrażenia konsensu przez kapitułę katedralną krakowską, mimo, że dwóch jej członków bierze udział w charakterze świadków w wydaniu tego aktu.

Wydany dnia 8 lipca 1765 r. przez biskupa krakowskiego Kajetana Ignacego Sołtyka dekret³¹ dołączył do archidiakonatu wojnickiego jeszcze cztery dekanaty, a mianowicie biecki, bobowski, jasielski i żmigrodzki, które poprzednio należały do archidiakonatu nowosądeckiego³². W rzeczywistości wspomniany dekret posiada charakter aktu erekcyjnego. Powiększenia archidiakonatu wojnickiego dokonuje biskup w chwili, gdy oba urzędy wakują, a więc i archidiakonatu wojnicki i nowosądecki,

³⁰ Por. Silnicki, op. cit., s. 66 nn.

³¹ Archiwum Diecezjalne w Tarnowie,teczka Wojnicz; drugi również oryginalny akt tej samej treści znajduje się w Archiwum Parafialnym w Nowym Sączu.

³² Silnicki, op. cit., s. 125 twierdzi, że archidiakonatu nowosądecki nie uległ nigdy zmianom. Jest to więc błędne twierdzenie a wynika z niezajomości faktu istnienia archidiakonatu wojnickiego.

a w ten sposób omija potrzebę uzyskania zgody od beneficjata, którego prawa są naruszane. Dalej, oznaczone zostało w nim nowe terytorium i to nie tylko przez wymienienie dołączonych dekanatów, ale i już wchodzących w skład archidiakonatu (wojnicki i lipnicki). Zaznaczono również, że jurysdykcja archidiekona wojnickiego w niczym się nie zmienia. Innych praw, obowiązków i warunków nie omawiano już tutaj, gdyż były one dostatecznie wyjaśnione i określone w erekcji z r. 1751. Między tymi dwoma dekretami zachodzi pewne podobieństwo, ponieważ oba zostały wydane drogą administracyjną po uprzednim zbadaniu stanu rzeczy przez pełnomocnika biskupiego. Wydaje się, że przy tym drugim dekrete również został pominięty konsens kapituły katedralnej, mimo, że jest on wyrażony przez obie kapituły kolegiackie, a więc w Wojniczu i Nowym Sączu³³. Przy wydaniu aktu bierze udział trzech kanoników katedralnych krakowskich, ale występują oni tylko jako świadkowie.

Erekcja z r. 1751 wyznaczyła jako terytorium nowego okręgu dekanaty wojnicki i lipnicki. Dzięki temu archidiakonat wojnicki graniczył od północy i zachodu z archidiakonatem krakowskim, od południa z nowosądeckim, zaś od wschodu z prepozyturą tarnowską. Siedziba archidiekona została wybrana niezbyt szczęśliwie, gdyż na samych rubieżach wschodnich archidiakonatu.

Na tym terytorium znajdowały się czterdzieści cztery parafie samoistne oraz dwie filialne, a mianowicie: Okulice w dekanacie wojnickim (należące do Cerekwi) i Chronów w dekanacie lipnickim (należący do Starego Wiśńicza). Kościołów było tutaj pięćdziesiąt osiem³⁴, w tym sześć klasztornych (z tym, że dwa były

³³ Taka zmiana, jak erygowanie lub powiększanie terytorium archidiakonatu wymagało zgody kapituły katedralnej. Nigdy jednak nie jest tutaj kompetentna kapituła kolegiacka, gdyż ta nie ma za cel niesienie pomocy biskupowi w rządach diecezją, lecz tylko uświetnianie nabożeństw w swoim kościele.

³⁴ Bochnia — pięć. Czchów — dwa (drugi w Domosławicach), Iwkowa — dwa, Lipnica Murowana — dwa, Nowy Wiśnicz — trzy, Poręba

zarazem parafialne)³⁵. Jedynie dwie parafie obsługiwali zakonnicy, a mianowicie: Trzciana, przez kanoników regularnych i Chełm przez kanoników Bożego Grobu. Nadto była jedna kolegiata w Wojniczu, natomiast Bochnia, Nowy Wiśnicz, Stary Wiśnicz i Uście Solne, stanowiły tzw. prepozytury i posiadały liczniejsze duchowieństwo w postaci kolegium tzw. mansjonariuszy (dwie do sześciu osób), czyli wikariuszy wieczystych, którzy obejmowali swe stanowisko wraz z beneficjum przez instytucję kanoniczną.

Na terenie archidiaconatu było dziewięć miast, w tym pięć stanowiło własność królewską (Bochnia, Czchów, Lipnica Murowana, Uście Solne i Wojnicz) i cztery prywatne (Brzesko, Nowy Wiśnicz, Szczepanów i Zakliczyn). Największe z tych miast to Bochnia i Wojnicz, bo liczące po przeszło 1 000 mieszkańców, a więc jak na owe czasy, to liczba pokaźna.

Dekanat wojnicki obejmował następujące parafie: Bożęcín, Brzesko, Brzozowa, Cerekiew (z filią w Okulicach), Dębno, Gwoździec, Jadowniki, Jasień, Melsztyn, Mikluszowice, Olszyny, Porąbka Uszewska (wraz z połączonym beneficjum w Biesiadekach), Radłów, Rzezawa, Siemiechów, Strzelce Wielkie, Szczepanów, Szczurowa, Uście Solne, Wojnicz (kolegiata oraz siedziby archidiaconatu i dekanatu) oraz Zakliczyn.

Dekanat lipnicki obejmował parafie: Bochnia, Brzeźnica, Chełm, Czchów, Gnojnik, Gosprzydowa, Iwkowa, Królówka, Krzyżanowice, Lipnica Murowana, Łapczyca, Nowy Wiśnicz, Pogwizdów, Poręba Syptko, Rajbrot, Sobolów, Stary Wiśnicz (z filią w Chronowie), Trzciana, Tymowa, Uszew, Złota, Żegocina³⁶.

w Biesiadekach), Wojnicz — dwa, Zakliczyn — dwa, reszta parafii po jednym.

Bochnia — dwa (dominikanie i bernardyni), Nowy Wiśnicz — karmelici bosí, Zakliczyn — reformaci.

³⁶ *Discriptio Ecclesiarum Parochialium et Beneficiorum in Diocesis Cracoviensi parte Cisvistulana consistentium [...] 1776*, Archiwum Diecezjalne w Tarnowie oraz *Visitatio Archidiaconalis Decanatus Voyniciensis peracta per... Stanislaum Cetnarski: Archidiaconum Voyniciensem [...] 1754*, Archi-

ARCHIDIAKONAT WOJNICKI

skala 1:375.000

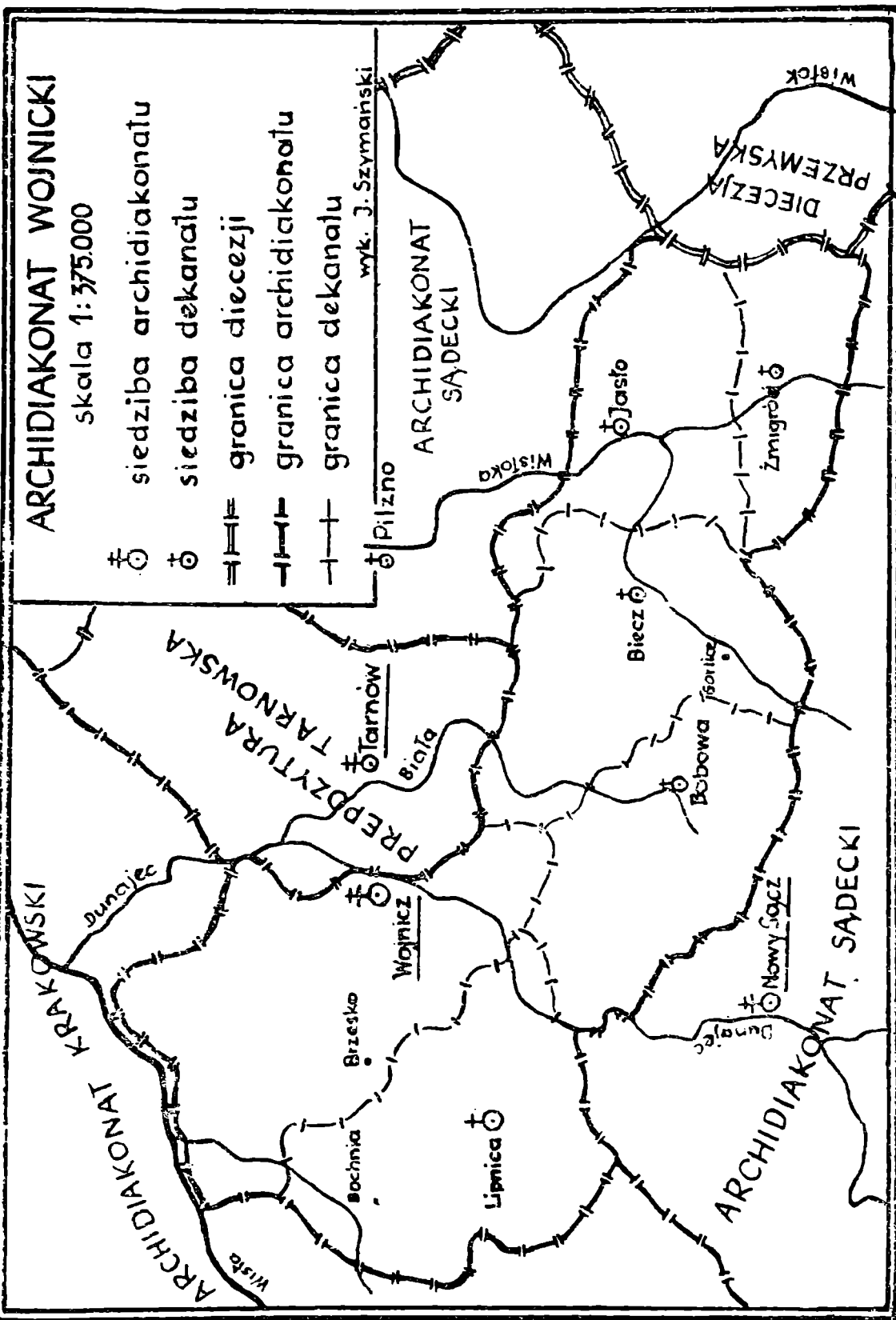
- ⊕ siedziba archidiecezji
- ⊕ siedziba dekanatu
- == granica diecezji
- |- granica archidiecezji
- |- granica dekanatu

wyk. J. Szymański

Pilzno

ARCHIDIAKONAT SADECKI

ARCHIDIAKONAT SADECKI



Dekanat wojnicki miał dwadzieścia pięć kościołów, nie licząc kaplic mszalnych, których liczbę trudno ustalić ze względu na liczne aczkolwiek nie powszechne kapelanie po dworach szlacheckich, a parafii liczył on dwadzieścia jedną. Natomiast dekanat lipnicki posiadał trzydzieści kościołów, a w tym dwadzieścia trzy parafie.

Na skutek powiększenia archidiaconatu wojnickiego w r. 1765 przepołowił on niemal na dwie równe części archidiaconat nowosądecki, oddzielając jedną z nich od siedziby archidiacona. Równocześnie zaś archidiaconat wojnicki osiągnął granice swego terytorium aż nad Wisłokiem i przełęczą dukielską, docierając tym samym do granicy diecezji krakowskiej i przemyskiej. Nadto nie tylko od zachodu, ale i od południa otoczył prepozyturę tarnowską oraz wydłużył granicę z archidiaconatem nowosądeckim. Na terenie świeżo wcielonym znajdowało się sześćdziesiąt dwie samoistne parafie oraz jedna filialna (Bobrka, należąca do Wietrznej w dekanacie żmigrodzkim), a kościołów było tu osiemdziesiąt, w tym parafialnych sześćdziesiąt trzy, a trzy klasztorne³⁷. Nadto była jedna kolegiata, mianowicie w Bobowej, a Biecz, Grybów i Nowy Żmigród posiadały prepozytury. Miast było dwanaście, a mianowicie Biecz (kasztelania i starostwo grodowe), Bobowa, Ciężkowice, Dębowiec, Dukla, Gorlice, Grybów, Jasło, Jedlce, Ołpiny, Osiek, Nowy Żmigród. Prymat wśród nich dzierży Biecz a reszta to drobne miasteczka. Siedem z nich stanowiło królewszczyznę a pięć było własnością prywatną.

Dekanat biecki obejmował parafie Biecz, Binarowa, Ciężkowice, Gorlice, Gromnik, Kobylanka, Libusza, Lipinki, Łużna, Mosszczenica, Ołpiny, Ropa, Rozenbark (obecnie Rożanów), Rzepien-

wum Konsystorza w Krakowie, nr 62 i *Acta statuum Ecclesiarum eorumque Rectorum* [...] *per Gasparum de Wersoka Paszyc* [...] *Voyniciensis Archidiaconum* [...] *sub tempore visitationis generalis* [...] *Anno Domini 1766* [1767 et 1773] *conscriptum*, Archiwum Konsystorza w Krakowie, nr 49.

³⁷ Biecz — siedem (jeden reformatów), Bobowa — dwa, Gorlice — dwa, Grybów — pięć, (cztery w mieście, jeden w Ptaszkowej), Jasło — dwa (jeden karmelici trzewiczkowi), Lipinki — dwa, Samokłęski — dwa, Nowy Żmigród — dwa (jeden dominikanie).

nik, Sękowa, Stasiówka, Szymbark, Święcany, Turza i Zagórzany. Dekanat bobowski: Bobowa (kolegiata), Bruśnik, Grybów, Jastrzębia, Korzenna, Krużłowa, Lipnica Wielka, Mogilno, Paleśnica, Podole, Polna, Rożnów, Siedlce, Szalowa, Tropie, Wilczyska, Zborowice. Dekanat jasielski: Bączal, Cieklin, Czerмна, Dębowiec, Harkłowa, Jasło, Jedlicze, Łęczany, Łubienko, Osobnica, Sławęcín, Szebnie, Tarnowiec, Trzcínica, Ważyce, Załęże i Zręcín. Dekanat żmigrodzki: Dukła, Kobylany, Nienaszów, Nowy Żmigród (siedziba dekanatu), Osiek, Samokłęski, Stary Żmigród, Wietrzna (z filią w Bobrcy)³⁸.

Dekanat biecki posiadał zatem dwadzieścia siedem kościołów i dwadzieścia jeden parafii, bobowski dwadzieścia dwa kościoły i siedemnaście parafii, jasielski osiemnaście kościołów i siedemnaście parafii, a żmigrodzki jedenaście kościołów i osiem parafii.

Ostatecznie można powiedzieć, że na terytorium archidiakonatu wojnickiego znajdowało się sześć dekanatów, dwie kolegiaty, siedem prepozytur, sto siedem parafii samoistnych i trzy filialne. Dwie parafie znajdowały się w rękach kleru zakonnego, reszta natomiast w rękach kleru świeckiego, którego, jak można przypuszczać było około dwieście osób. Kościołów było sto trzydzieści osiem, w tym dziewięć klasztornych (dwa zarazem parafialne). Z zakonów dominikanie i reformaci mieli po dwa kościoły, zaś karmelici bosí i trzewickowi, bernardyni, kanonicy Bożego Grobu i regularni po jednym. Miało być dwadzieścia jeden, w tym dwa grody kasztelańskie (Wojnicz i Biecz) i dwa starościńskie (Czchów i Biecz).

Pod względem topograficznym terytorium rozciągało się wzdłuż ważnych traktów, z których jeden szedł przez Bochnię i Wojnicz, a drugi przez Bochnię, Lipnicę Murowaną, Czchów, Grybów, Biecz, Dukłę; zaś trzeci przez Radłów, Wojnicz, Czchów, Nowy Sącz. Dzięki temu terytorium to było stosunkowo łatwo dostępne, jednak należy stwierdzić, że w 80% teren ten był górzysty, a więc w czasie wizytacji można było napotkać na różnorakie nieprzewidziane przeszkody, zwłaszcza, że te wizytacje

³⁸ *Discriptio...* oraz akta wizytacyjne nr 62 i 49.

miały się odbywać w miesiącach jesiennych, zgodnie z przepisami partykularnymi.

Okręg archidiakona wojnickiego był co do zasięgu terytorialnego najbardziej zbliżony do okręgów archidiecezji gnieźnieńskiej (np. kurzelowski liczył w XVIII w. sześć dekanatów i sto pięć parafii)³⁹ oraz diecezji płockiej (pułtuski liczył sześć dekanatów i sto jedną parafię)⁴⁰. Archidiakoniat wojnicki był ilościowo daleko większy od diecezji chełmskiej, która w tym czasie liczyła zaledwie osiemdziesiąt parafii w dziesięciu dekanatach⁴¹. Również w diecezji krakowskiej był on jednym z największych okręgów, przewyższając co do rozmiarów nawet stare okręgi. Najlepiej widać to na poniższej tabelce:

L. p.	Okręg	1711 ⁴²		1776 ⁴³	
		dekanat	parafia	dekanat	parafia
1	krakowski	18	381	16	355
2	nowosądecki	11	187	7	124
3	wojnicki	—	—	6	110
4	lubelski	5	86	5	86
5	sandomierski	4	59	4	59
6	zawichojski	3	41	3	41
7	prepozytura kielecka	2	39	2	39
8	dekanat kielecki	2	33	2	33
9	prepozytura pilicka	1	44	1	44
10	prepozytura tarnowska	1	21	1	21
11	pilicki	1	20	1	20

Z podanego zestawienia wynika, że archidiakoniat wojnicki jest trzeci co do wielkości i niemal równy nowosądeckiemu, ale o połowę prawie mniejszy od krakowskiego, okręgu stołecznego.

Akt erekcyjny ujmuje prawa i obowiązki nowego prałata w kapitule kolegiackiej wojnickiej zaledwie w kilkunastu słowach,

³⁹ Silnicki, op. cit., s. 103 n.

⁴⁰ Tamże, s. 135.

⁴¹ Tamże, s. 143.

gwarantując mu ogólnie wszystkie przywileje, jakie mieli prałaci wojniccy oraz nakłada obok szczegółowych — wspólne obowiązki.

Kandydat na archidiakona miał posiadać wszelkie kwalifikacje, jakich domagało się prawo partykularne czy powszechne. Prawo patronatu i prezenty oddaje staroście radłowskiego klucza biskupiego. Widocznie jednak było to zwykłe podstawienie urzędnika biskupiego, gdyż w r. 1776 do takiego prawa przyznaje się sam biskup krakowski⁴⁴. Świadczy to o chęci zupełnego podporządkowania sobie tak ważnego urzędnika w diecezji, jakim był archidiakon. Po wydaniu prezenty ordynariusz mógł wydać kandydatowi instytucję kanoniczną a tym samym *ius ad rem*. Natomiast *ius in re* otrzymywał z chwilą recepcji i instalacji do kapituły, która oczywiście mogła odmówić dokonania tych czynności, z chwilą, gdyby kandydat okazał się dla niej nieodpowiednim⁴⁵. W ten sposób zaznaczało się stanowisko kapituły wojnickiej także w zarządzie diecezją. Jednakże była to zwykła formalność, gdyż z reguły zawsze kapituła przyjmowała do swego grona tego, kto posiadał instytucję kanoniczną. W związku z instalacją prałaci musieli składać kapalne i to większe aniżeli kanonicy. Kapalne to w naszym wypadku stanowiła pewna suma pieniędzy, przeznaczonych na sprawienie względnie reperację paramentów kościelnych. Przez recepcję i instalację wchodził archidiakon nie tylko w prawa wykonywania swego urzędu, lecz również otrzymywał

⁴² *Synodus dioeciesana C. Łubieński*, [bmw.], 1711, p. 7 nn.

⁴³ *Discriptio... i Synodus dioeciesana C. Łubieński. Discriptio...* bowiem odnosi się jedynie do archidiakonatu nowosądeckiego, wojnickiego i częściowo krakowskiego. Dlatego też przy innych okręgach cyfry mogą być niepewne, chociaż jest to bardzo wątpliwe, czy w międzyczasie na tamtych terenach zaszły jakieś zmiany w sieci parafialnej.

⁴⁴ Por. *Discriptio...*

⁴⁵ Kapituła wjnicka zna takie wypadki. W latach 1675—1679 mimo protestacji nie dopuściła do scholasterii Jana Zołaczewskiego (*Acta Capituli Voyniciensis*, t. I, p. 16, 18, 21) zaś w r. 1703 nie przyjęła do swego grona prepozyta Konstantego Dąbskiego, gdyż nie posiadał on święceń kapłańskich a jedynie diakonatu, mimo, że był już wtedy kanonikiem włocławskim.

miejsce w chórze i na posiedzeniach, tamże prawo głosu, co wszystko poprzedzała przysięga na zachowanie tajemnic kapitulnych oraz otrzymywał prawo używania stroju chórowego kapituły⁴⁶. Dalej brał na siebie obowiązki i otrzymywał prawo do korzystania ze złączonego z prałaturą beneficjum.

Archidiakon posiadał zarówno w stallach jak i na posiedzeniach kapitulnych w kapitulnarzu szóste miejsce, a więc początkowo, jako ostatni z prałatów, ale przed kanonikami, a z chwilą erekcji kancelariatu w 1774 r. jako przedostatni. W tym samym porządku odbywało się głosowanie na posiedzeniach, jak również przypadało prawo do przewodniczenia w posiedzeniach w wypadku braku prepozyta, lub starszego prałata. W ostatnim jednak wypadku widzimy pewne wahania i to nawet wkraczające w precedencję kapitulną. Tak więc w r. 1753 archidiakon przewodniczy na kapitule, mimo, że jest obecny primiceriusz (kantor)⁴⁷, podczas gdy w następnym roku przewodniczy już primiceriusz a nie archidiakon, mimo, że tylko oni obaj są obecni z prałatów⁴⁷. Natomiast w r. 1755 kapituła oddaje archidiakonowi przewodniczenie na posiedzeniu, zaznaczając, że czyni mu ten zaszczyt ze względu na jego specjalną powagę i stanowisko zarówno w kapitule, jak i w diecezji, nie zważając na to, że jest obecnych kilku starszych od niego prałatów⁴⁸. Wszystko to wskazuje, że archidiakon w kapitule wojnickiej cieszył się również pewnymi przywilejami, które aczkolwiek nie ujęte w formę statutu, były jednak respektowane.

Obok tego miał on jednak także i obowiązki i to dość znaczne. Jeżeli chodzi o służbę bożą w kolegiacie, to miał obowiązek, podobnie jak i inni członkowie kapituły, uczestniczenia w brewiarzu, w oznaczonych dniach roku (około osiemdziesiąt dni), przez miesiąc stosownie do kolejności w kapitulnej precedencji pełnić tzw. turny jako hebdomadariusz i w związku z tym pełnić także funk-

⁴⁶ Do r. 1773 kapituła wojnicka używała dalmucji a od r. 1773 rochety i mantoletu. Por. Archiwum Konsystorza w Krakowie, *Acta actorum gratiosorum Cajetani Sołtyk*, p. 16 nn.

⁴⁷ *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II, p. 123.

⁴⁸ Tamże, p. 128.

cje, jak odprawianie mszy św. konwentualnej, głoszenie kazań, spowiadanie czy przewodniczenie w śpiewaniu lub odmawianiu oficjum o Najświętszej Pannie czy brewiarza. Nadto miał on obowiązek odprawić raz w roku mszę żałobną za duszę fundatora a za jego życia za grzechy tegoż. Miał on również obowiązek uczestniczenia w posiedzeniach generalnych i cząstkowych kapituły. Rezydencja jego nie została ściśle określona, gdyż z racji obowiązku wizytowania archidiakonatu nie można tego było dokładniej precyzować. Niemniej i archidiakon miał obowiązek przebywania w kolegiacie przynajmniej przez pewien czas. Jako członek kapituły był też zobowiązany do pewnych świadczeń na rzecz kolegiaty, które uiszczali wszyscy prałaci i kanonicy, jak np. na naprawę dachu kościoła, odbudowę czy restaurację, miał też obowiązek wpłacać na potrzeby zakrystii kanonickiej 120 złp. rocznie. Pieniądze te były używane przeważnie na zakup potrzebnego wina mszalnego, świec lub paramentów.

Beneficjum archidiakona miały stanowić procenta w wysokości 350 złp. od sumy 5 000 złp. lokowanej przez Cetnarskiego na wsi Bogucice, własności Jana Śląskiego wojskiego krakowskiego. Lokacja ta została dokonana w grodzie nowokorczyńskim w r. 1751. Jednak biskup Załuski uznał szczupłość uposażenia i dlatego do beneficjum w ten sposób powstałego inkorporował uposażenie plebańskie w Porąbce Uszewskiej i Biesiadkach. Unia taka była dość często stosowana w stosunku do prebend archidiakońskich, np. w Nowym Sączu⁵⁰. Wypływały z tego jednak pewne zobowiązania a mianowicie każdorazowy archidiakon wojnicki miał być zarazem proboszczem w tych parafiach⁵¹. Ponieważ jednak kolidowało to z jego obowiązkami zarówno jako wizytatora, jak też jako prałata kapituły, więc miał zawsze posiadać tam swego wikariusza, pełniącego obowiązki duszpasterskie. Dzięki tak obmyślanemu połączeniu dochodów, uposażenie archi-

⁴⁹ *Acta Capituli Voyniciensis*, t. II, p. 133.

⁵⁰ *Discriptio...* Archidiakon sądecki miał inkorporowane beneficjum proboszczowskie w Podegrodziu.

⁵¹ Beneficja te były złączone od XVI w.

⁵² Archiwum Diecezjalne w Tarnowie,teczka Wojnicz.

diakona było jednym z najpoważniejszych w kapitule wojnickiej, zwłaszcza, że w r. 1759 Michał Rokusz Wojacki oddał archidiakonowi sumę 2 000 złp., które zostały ulokowane na wsi Gnojniku ⁵². Na tymże Gnojniku ulokowano w r. 1761 sumę 1 000 złp., którą właściciel Gnojnika, Roman Kazimierz Prus Petryczyn oddał archidiakonowi wojnickiemu ⁵³. Dzięki temu miał on dochodów z lokowanych sum 560 złp., a beneficjum w Porąbce dawało mu 840 złp. rocznego dochodu, tak, że w r. 1776 beneficjum jego przynosiło 1 400 złp. czystego dochodu rocznie ⁵⁴. W kapitule wojnickiej było to drugie uposażenie pod względem wielkości, ustępując jedynie prebendzie prepozyta.

Tamże.

⁵⁴ *Discriptio...*